Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011

60 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 248. — Rok V. Kraków, poniedziałek 11 września 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Szampion bokserski Dempsey — rolnikiem.



Światowy szampion bokserski, zwycięzca Carpentiera, Dempsey porzuca — jak donoszą dzienniki amerykańskie — zawód najsłynniejszego boksera a poświęcić się zamierza odtąd... rolnictwu. Jak wiadomo, także i Carpentier zrezygnował z bokserstwa i dał się zaangażować przedsiębiorstwu filmowemu jako aktor.

Nasza rycina przedstawia Dempseya w chwili, kiedy na farmie amerykańskiej wyjeżdża z pługiem w pole.

Francya nie powinna się rozbroić!

Groźba inwazyi niemieckiej wymaga trzymania pod bronią 700 tys. żołnierza. — Póki Niemiec, póty wojny. — Możliwość konfliktu niemiecko-polskiego. — Francya jedyną gwarancyą pokoju!

Komisya Ligi Narodów **dla sprawy rozbrojenia** otrzymała **odpowiedź rządu francuskiego**, wyłuszczającą **wojskowe potrzeby Francyi**. Odpowiedź francuska rozróżnia: potrzeby wynikające z konieczności sprawowania kontroli nad wykonaniem postanowień traktatowych i potrzeby. wynikające z konieczności zapewnienia własnego bezpieczeństwa Francyi i jej kolonii.

W sprawie ochrony państwa przeciwko wrogowi zewnętrznemu, odpowiedź francuska mówi: Zarówno Francya, jak i wszystkie niemal kraje pragną trwałego pokoju. Należy jednak postawić pytanie, czy w Niemczech powszechne jest pragnienie pokoju. Przewalająca się przez całe prawie Niemcy fala gwałtów politycznych, dochodząca do **peryodycznego zjawiska mordu politycznego**, jest niezbitym dowodem, że **w Niemczech jest niestety bardzo mało osób, mających dość odwagi, aby tej fali przeciwstawić dostatecznie mocne tamy.** A jeżeli nawet **rząd niemiecki**, któremu rząd francuski usiłuje dopomagać, **toleruje takie akty gwałtu**. to niestety nie dowodzi to. aby on miał dość autorytetu i siły, żeby mógł tę falę zatamować. Można stanowczo powiedzieć, że **Niemcy nie uznali, iż ponieśli klęskę. Teza odwetu przeciwko Francyi jest propagowana metodycznie i podsycana dzień w dzień przez prasę**, oddaną całem sercem pangermanizmowi, oraz przez wszelkiego rodzaju manifestacye militarystyczne. Dzięki temu idea rewanżu zyskuje pośród warstw ludowych coraz więcej popularności.

W dalszym ciągu odpowiedź francuska wylicza po kolei i omawia ewentualne konflikty. w których Niemcy mogłyby być zaangażowane. A więc na pierwszem miejscu wzięty jest pod uwagę

KONFLIKT Z JEDNEM Z PAŃSTW NOWO UTWORZONYCH NA MOCY TRAKTATU A SĄSIADUJĄCYCH Z NIEMCAMI.

Dalej **powód do konfliktu może dać sprawa Górnego Śląska, którego przynależność według rachub niemieckich może być zakwestyonowana po upływie piętnastoletniego okresu przejściowego.**

Inny jeszcze powód do konfliktu może dać sprawa Austryi. Wreszcie źródłem konfliktu bardzo łatwo może się stać **przyjaźń rosyjsko - niemiecka, zrodzona na gruncie wspólnej nienawiści obu tych krajów do Polski.** Wszystkie te względy — podkreśla odpowiedź francuska, — nakazują **stałe badanie zdolności wojennej Niemiec pod czterema względami**, a mianowicie co do **efektywnego stanu sił zbrojnych** niemieckich, co do **kierownictwa wojskowego i składu korpusu oficerskiego**, co do **materyału wojennego**. a wreszcie co do **warunków mobilizacyi.**

Traktat wersalski wprawdzie uniemożliwił Niemcom natychmiastowe i jednoczesne wystawienie armii, jak w roku 1914. wszelako Niemcy, zmierzając do rozpętania wojny. **postępowaliby przy pomocy kolejnych przygotowań wojennych.** Szybkie uwielokrotnienie liczby dywizyi obecnej Reichswehry

POZWOLIŁOBY NIEMCOM ZMOBILIZOWAĆ BARDZO POKAŹNĄ ARMIĘ W CIĄGU NIESPEŁNA MIESIĄCA,

kolejno zaś dodawane rezerwy szłyby jedne za drugiemi. W niewielkich odstępach czasu, przy zręcznem wykorzystaniu okresu naprężenia politycznego, poprzedzającego ewentualny wybuch wojny.

Opowiadając się za powyżej wyłuszczonymi warunkami, francuscy rzeczoznawcy techniczni **uważają dla Francyi za niezbędne utrzymanie około 92.000 żołnierzy francuskich w Nadrenii, a 427.000 na terytoryum Francyi, 100.000 żołnierzy na terytoryum różnych krajów** w związku ze zobowiązaniami międzynarodowemi, celem ochrony wykonania traktatu pokojowego, a wreszcie **230 000 wojsk kolonialnych.**

Biorąc pod uwagę powyższe dane, przedstawione przez rzeczoznawców technicznych, **rząd francuski uważa, że liczba 690.000 żołnierzy jest to już ostateczne minimum, niezbędne dla przeciwdziałania ewentualnym zachciankom sąsiada wykonania najazdu na Francyę.**

Odpowiedź wreszcie podkreśla, że **Francya dokonała już bardzo znacznej redukcyi swoich sił zbrojnych.** Odpowiedź francuska kończy się stwierdzeniem, że

FRANCUSKA SIŁA ZBROJNA STANOWI W EUROPIE PODSTAWOWY CZYNNIK POKOJU

i że Francya pragnęłaby przystąpić do dalszej redukcyi swoich sił zbrojnych, jednakże nie sposób żądać tego od Francyi. dopóki istnieją jeszcze **zalążki niebezpieczeństwa wybuchu wojny.**

Strajk pocztowców.

Strajk urzędników poczty i telegrafu jest jednym z najboleśniejszych faktów naszego życia państwowego, wymagającym bezwzględnie rzeczowego traktowania, bo w grze są wartości nietylko materyalne, ale niemniej moralne, zasadniczo pierwszorzędnego znaczenia państwowego.

Strajk wspomniany jest jednym z najboleśniejszych momentów naszego życia państwowego już przez to samo, że jest dosłownie aktem rozpaczy urzędników państwowych, dla których zdecydowanie się na strajk było niewątpliwie połączone z największą walką wewnętrzną, walką z własnem sumieniem patryotycznem, wzdrygającem się przeciwko chwyceniu się takiego środka samoobrony.

Strajk urzędników poczty i telegrafu mówi nawet tym, którzy prawdy słuchać nie chcą, tym, którzy cynicznie przechodzą do porządku dziennego nad ludzką niedolą. sami używając wszelkich rozkoszy życia. — strajk ten mówi im o nędzy pracowników państwowych, która każdego Polaka, posiadającego sumienie, wstydem przejmuje wobec swoich i obcych. Wstydem z powodu samego faktu, ale ponadto dlatego. że na fatalny stan rzeczy złożyły się nie tylko niekorzystne okoliczności. w których się państwo nasze znajdowało w tych latach i w których się znajduje, lecz przedewszystkiem błędy i winy tych. którzy państwem sterowali i na fałszywe je pchali tory.

Na różne u nas rzeczy były miliony, później miliardy, tylko nie na znośne uposażenie urzędników i postawienie administracyi na właściwym poziomie. Wyrzucano olbrzymie sumy w błoto na eksperymenty kijowskie, na awantury petlurowskie, bałachowiczowskie i tem podobne ryzykanctwa; okradano skarb Dojlidami, szacherkami leśnemi i innemi oszukańczemi aferami; rujnowano majątek narodowy na „wykonanie“ głupio pojętej „reformy rolnej“, będącej w rzeczywistości zahamowaniem naturalnej parcelacyi; niszczono produkcyę krajową dla etatystyczno-socyalistycznych eksperymentów społecznych; na wszystkie „reformy“ stać było Polskę, których, jak ognia, unikały państwa przezorne; zá to nie było środków na wydobycie urzędników z nędzy i brakło rozumu i energii na zwalczanie drożyzny i paskarstwa. To wina — nie takiego, czy innego ministra. nie rządu z taką, czy inną etykietą — to wina systemu rządów, który się w kraju naszym rozpanoszył i pcha go na coraz gorsze manowce.

Ale strajk urzędników poczty i telegrafu jest zarazem tak bolesnym faktem naszego życia państwowego z tej przyczyny, że — niewątpliwie wbrew intencyom urzędników — praktyce jednakowoż godzi w podstawy aparatu państwowego Stwierdzamy to, choć całą duszą wczuwamy się w niedolę pracowników państwowych; stwierdzamy to, cokolwiek sądzimy o systemie rządów który unieszczęśliwił nietylko urzędników, ale Polskę; stwierdzamy to, jakikolwiek rząd jest obecnie u steru; stwierdzamy to za-

sadniczo. jako zwolennicy państwowego ładu i porządku.

I dlatego wezwać musimy rząd z całej siły, by dla ratowania od nędzy urzędników posunął się do ostatecznych granic możliwości, równocześnie zapobiegając dzikiemu wzrostowi drożyzny; do urzędników i strajkujących zwracamy się z gorącym a stanowczym apelem, by ze swej strony zdobyli się na jak największe zaparcie się siebie, w tej świadomości i w tem dobrem zrozumieniu własnego i ogólno-państwowego interesu, że jedną, choćby najradykalniejszą uchwałą Rady ministrów i zawrotnem przyśpieszeniem tempa maszyny drukującej tysiącmarkówki, nie zlikwiduje się nędzy urzędniczej, bo taki czysto mechaniczny środek, zastosowany bez próby sanacyi organicznej, pociągnąłby za sobą automatycznie nagły ponowny wzrost drożyzny i stawiłby państwo wobec widma bankructwa. Natychmiastowego załatwienia zatargu w drodze kompromisowej wymaga bezwzględnie dobro państwa.

Zakończenie strajku pocztowców.

Warszawa (tel. wł.). **Strajk pocztowy zakończył się wczoraj.** O godzinie 12-tej urzędnicy przystąpili do pracy. Przedpołudniem na podwórzu gmachu pocztowego zgromadzili się strajkujący, aby porozumieć się z zarządem w sprawie nowych warunków. Po referacie jednego z członków zarządu Związku, wezwano pocztowców do podjęcia pracy. Wśród zebranych znać było przekonanie, że opinia społeczna, a przedewszystkiem **głosy prasy narodowej, które stwierdziły niedolę urzędników** i żądania ich uznały za słuszne, **zadecydowały o tem, że strajk pospiesznie został zlikwidowany.**

Warszawa (PAT). O godzinie 12-tej w południe uruchomiono pocztę całkowicie. — Czynne są wszystkie okienka. Ruch na głównej poczcie bardzo wielki. Jednocześnie na skutek depeszy zarządu, wysłanej **w nocy wznowiono pracę w telegrafie na terytorym całego Państwa.** Stopniowo uruchomiane są i prowincyonalne urzędy. Dziś do wieczora strajk został wszędzie zlikwidowany.

Pocztowcy uzyskali spełnienie swych postulatów.

Warszawa. (PAT). Zarząd główny związku pracowników poczt, telegrafów i telefonu ustalił następujące podstawy na konferencyi z min. poczt i tel.:

1. Rząd zapewni pracownikom poczt i tel. **minimum płacy od 1 października b. r.** Wysokość tego minimum ustalona zostanie na zasadzie notowań głównego Urzędu statystycznego. O ile nie da się zapewnić tego minimum w drodze nowej ustawy o uposażeniu, zapewnione ono zostanie później między min. poczt a Zarządem Głównym Związku.

2. Rząd wyraża swoją **zgodę na zniesienie pasów drożyźnianych** z dniem 1 października b. r. o ile wejdzie nowa ustawa o uposażeniu w życie. W przeciwnym razie z dniem 1 października br. zostanie **zniesiony trzeci pas drożyźniany oraz zostaną przesunięte** większe ośrodki z drugiego do pierwszego pasa drożyźnianego.

3. Rząd przyzna **zaliczki zwrotne natychmiastowo płatne** w trybie uproszczonym wszystkim funkcyonaryuszom i urzędnikom do VIII. stopnia służbowego, w następujących wymiarach: a) **dla rodzinnych** i samotnych, którzy wykażą się, że mają członków rodziny na swojem utrzymaniu, w wysokości **trzymiesięcznego pełnego uposażenia**; b) dla samotnych w wysokości dwumiesięcznego pełnego uposażenia. Zaliczki jednomiesięczne wypłacone powyższym funkcyonaryuszom, zostaną potrącone w terminie, który zostanie później określony, zaliczki zaś dwumiesięczne dla osób wymienionych pod a) w ciągu 12tu miesięcy, a zaliczki jednomiesięczne dla osób wymienionych pod b) w ciągu 6-ciu miesięcy.

4. Min. poczt i telegrafów przedstawi min. skarbu i Radzie ministrów konieczność **wypłacenia zapomóg funkcyonaryuszom kontraktowym i dyetaryuszom,** nie mającym pomocy materyalnej z zewnątrz, gdyż w przeciwnym razie pracownicy ci, pozbawieni wskutek braku odpowiednich przepisów korzystania z zaliczek, pozbawieni byliby wszelkiej pomocy materyalnej, aczkolwiek najwięcej jej potrzebują.

5. Min. poczt i tel. zgodził się na udzielenie **zapomóg niższym funkcyonaryuszom** na terenie b. dz. pruskiej (w pierwszym i drugim stopniu płacy).

6. Rząd zgadza się na dostarczenie wszystkim pracownikom poczt. **deputatu węglowego** za rok bieżący w ilościach, które otrzymują kolejarze, z rozłożeniem zapłaty na raty, których uiszczanie rozpocznie się w czasie późniejszym. Otrzymywanie przez pracowników węgla nastąpi najdalej w październiku.

7. Umożliwione zostanie panu min. poczt załatwienie wszystkich drobniejszych spraw we własnym zakresie, po uzgodnieniu z zarządem głównym związku pracowników.

8. **Rząd przyrzeka, że nie będzie stosował żadnych represyj** ani obecnie, ani w przyszłości względem tych pracowników, którzy przyjęli udział w strajku.

Groźne zaburzenia w Katowicach.

Demonstracye przed województwem. — Próby napadów na sklepy. — Winę zaburzeń ponosi rząd.

Katowice (tel. wł.). Popołudniu wczorajszego dnia zeszło się do Katowic **około 10 tysięcy robotników, którzy oblegli województwo** i przez półtora godziny trzymali wojewodę Rymera pod pewnego rodzaju aresztem. Aby wyrugować robotników z pod gmachu województwa, chwycono się podstępu i oświadczono im, że wojewoda będzie przemawiał z okna, a kiedy wyszli na ulicę, zatarasowano drzwi województwa. **Podniecony tłum rozsypał się po ulicach, tu i ówdzie próbował plądrować sklepy. Pobito lekko kilku żydów,** którzy od czasu objęcia Śląska przez Polskę zjeżdżają się na Śląsk i wykupują artykuły pierwszej potrzeby.

Przyczyny rozruchów są dwojakie: z jednej strony ponoszą odpowiedzialność **Niemcy,** z drugiej **nasze władze.**

Banki niemieckie, które w myśl umowy genewskiej obowiązane są dostarczać marki niemieckiej, potrzebnej do wypłat robotnikom, od jakiegoś czasu zawiodły. Wobec tego faktu stanęła w końcu sierpnia między pracodawcami a robotnikami **umowa,** wedle której **pensya miała im być wypłaconą w trzech ratach.** W myśl tej umowy **robotnicy otrzymali zaliczki dnia 27 sierpnia mniejsze niż dotychczas.** Tymczasem ich zapasy pieniężne się wyczerpały, lecz mimo wszystko robotnicy nie tracili nadziei, albowiem wczoraj t. j. dnia 9 września mieli otrzymać drugą zaliczkę. Ku swojej rozpaczy dowiedzieli się rano, że **pieniędzy zabrakło i wypłata uskuteczniona być nie może.**

Jak więc widać, Niemcy winni są, ale z drugiej strony **nierównie większą odpowiedzialność za to, co się dzieje na Śląsku, ponoszą nasze władze zarówno centralne, jak i miejscowe.** Nic się nie czyni, aby zwiększyć wydajność kolei i ułatwić wywóz węgla. **Brak żywności** również uspokajająco na ludność nie wpływa. Władze centralne wobec tej sytuacyi zachowują olimpijski spokój. **Co do władz miejscowych, to zdaje się, nie stoją one na wysokości zadania** i nie ujawniają dosyć energii, gdyż zdaje się onieśmielone są nadchodzącymi wyborami.

Katowice (AW). Około 1000 robotników z okolic Katowic urządziło wczoraj **pochód demonstracyjny** przez ulice miasta. Demonstracye te wywołały zawieszenie wypłat robotników. W trakcie pochodu zgromadzili się oni przed województwem śląskiem i zainterpelowali **wojewodę o przyczyny braku pieniądzy.** Dowiedziawszy się, że wypłaty nie mogą być również i nazajutrz uskutecznione, rozeszli się po mieście i wchodząc do większych kawiarń, rozgoryczeni wygrażali się.

Pokłosie przedwyborcze.

—ooo—

Sprawa legitymowania się przy wyborach.

Jak się dowiadujemy, w celu stwierdzenia obywatelstwa polskiego przy reklamacyi, wystarczy **dawny paszport rosyjski, metryka, dokument wojskowy.** Paszport okupacyjny jest nieważny, bo za czasów okupacyi nie przestrzegano należycie formalności paszportowych.

Podczas samych wyborów już nie trzeba będzie przedstawiać żadnych dokumentów obywatelstwa, lecz [illegible] dowód, że się jest wyborcą umieszczonym na liście.

Wystarczy nawet przytem **jakikolwiek dokument tożsamości,** nawet paszport okupacyjny.

Na Kresach udało się dopilnować terminów przepisanych kalendarzem wyborczym, aczkolwiek było to trudno z powodu złej komunikacyi. Podobnież w **Małopolsce Wschodniej** przeprowadzono całą procedurę w porządku i w terminie.

Zakaz wódki wyborczej.

W ciągu 6 tygodni, począwszy od końca b. m. do dnia wyborów do Senatu i Sejmu zostanie zabroniona sprzedaż alkoholu.

Samodzielni mieszczanie.

„Kuryer Warszawski" zamieszcza listę komitetu wyborczego Zjednoczenia mieszczańskiego, wyjaśniającą, iż stronnictwo wystąpi przy wyborach do Sejmu samodzielnie, z własną listą, pod nazwą „centrum mieszczańskiego".

Żądania żydów we wsch. Małopolsce.

Lwowska żargonowa gazeta „Tugblatt" w numerze 188 w ten sposób określa żądania żydowstwa we Wschodniej Małopolsce:

„Chcemy autonomii narodowo-kulturalnej dla żydów w Galicyi Wschodniej; chcemy katastru żydowskiego, jeżeli otrzymają go Ukraińcy; **chcemy tu w kraju być uznani za trzeci naród** i żądamy wszystkich tych narodowych i politycznych praw, które są przywiązane do takiego uznania. Raz wreszcie chcemy przestać stanowić „języczek u wagi", przyczepkę do walczących ze sobą Polaków i Ukraińców".

Akces stronnictwa mieszczańskiego do centrum.

Stronnictwo mieszczańskie b. Kongresówki i sejmowy klub mieszczański zgłosiły swój akces do komitetu wyborczego centrum polskiego, p. Skulskiego.

Rozłam w łonie „mniejszości narodowej".

W łonie tworzącego się bloku mniejszości narodowych nie może dojść do ostatecznego porozumienia dlatego, ponieważ — jak informuje „Kuryer Polski". — istnieje rozbieżność między żydowskiem stronnictwem tak zwanem Mizrachistów a innymi członkami bloku. Co do ilości mandatów do Sejmu, Mizrachiści żądają pięciu mandatów, przyznano im zaś tylko cztery. Kandydatami stronnictwa do Sejmu są: Dr. Hausner (Lwów), Dr. Federbusch (Lwów), rabin Rubinstein (Wilno), Farbstein i Hellmann (Łódź). Do senatu zaś rabin Breidt z Lipna.

Ilu wyborców ma Warszawa?

Referat wyborczy przy Magistracie warszawskim ukończył spisy i zestawienia liczby isób. uprawnionych do głosowania. Z zestawień wynika, że w Warszawie na 340 obwodów głosowania ogólna liczba wyborców do Sejmu wynosi 543.896, do Senatu 339.356 czyli 62 procent.

Rząd Nowaka nie dopuszcza do protestów przeciw autonomii dla Wsch. Małopolski.

Ze Lwowa telefonują: Mający się odbyć dziś wiec i pochód z inicyatywy stronnictw narodowych w sprawie autonomii we Wschodniej Małopolsce został przez policyę zakazany.

Z jakich powodów toczy się wojna grecko-turecka.

Sprawcą wojny jest król grecki. — Wywołał wojnę dla popularności. — Śmieszne ambicye królewskie i chęć obniżenia powagi Wenizelosa. — Z powodu wysokich podatków i nędzy istniały silne fermenty w kraju. — Ażeby uniknąć rewolucyi wysłał lud na wojnę — Winę klęsk obecnych będzie się teraz składać na koalicyę.

Depesze ostatnich dni, donoszące o prawdziwej wojnie, jaka toczy się od dłuższego czasu między Grecyą i Turcyą, pomijało społeczeństwo polskie, zajęte własnemi troskami, dość niechętnie. Wielu z pośród nas wogóle nie wierzyło w to, ażeby po tylu latach światowej zawieruchy chciało się jeszcze komuś w Europie bić, i to bić bez istotnej konieczności. A jednak... Dopiero ostatnie wiadomości o katastrofalnych klęskach Greków, o dziesiątkach tysięcy jeńców i kompromitującem pojmaniu do niewoli greckiego generalissimusa, wiadomości o rozprzężeniu w armii greckiej panującem, nakazują zwrócić baczniejszą uwagę na to, co się dzieje na Wschodzie.

Przedewszystkiem więc trzeba stwierdzić, **że ofenzywa grecka miała ciche poparcie Anglii.** Tylko że gdy Grecy wierzyli w to, że Anglia odda im w razie zwycięstwa Konstantynopol, — Anglia miała zupełnie inne plany. Jeżeli Anglia usunęła w swoim czasie w cień sułtana w Konstantynopolu, to miała oczywiście ten cel na oku, ażeby **ugruntować swoją faktyczną władzę nad Dardanelami.** Przypuszczenie, że czyniła to na to, ażeby wprowadzić uroczyście do Konstantynopola króla Konstantyna, kandydata do cesarskiej korony bizantyńskiej, jest co najmniej śmieszne.

Przygotowując wyprawę na Konstantynopol, **chodziło** rządowi greckiemu, a raczej **samemu królowi Konstantynowi, jedynie o zdobycie popularności wśród ludności greckiej.** Jak słusznie pisze „Temps“ w swej korespondencyi z Aten, Konstantyn, od czasu powrotu na tron grecki, usiłował zaćmić powagę i popularność Venizelosa, twórcy wielkiej Grecyi, jaka pozostała po minionej wojnie. Usiłuje on wmówić w naród za pomocą prasy, że Venizelos nie dokazał wszystkiego dla swego kraju, gdyż **nie zajął Konstantynopola**, który winien do Grecyi należeć. Król chce zatem przekonać Greków, że sam pójdzie na czele wojska i spełni życzenie całej Grecyi. **Miraż zajęcia Konstantynopola, zapowiedzianego od dwudziestu miesięcy, działał przez długi czas uspokajająco na ludność, pragnącą pokoju i powrotu normalnych stosunków, a na którą rząd ateński nakładał wysokie podatki, przeprowadzał rekwizycye, mobilizacyę** i t. d. — W końcu jednak **opozycya** przeciw militarystycznym rządom Konstantyna zaczęła rosnąć niezwykle szybko, przybierając,— szczególnie na prowincyi, — **bardzo ostry charakter.**

Wobec tego fermentu społecznego rząd ateński doszedł do przekonania, że nie można dłużej łudzić ludności i **niespodziewanie ogłosił wyprawę na obecną stolicę Turcyi. Król grecki przypuszczał, że w ten sposób uspokoi niezadowolonych, a zarazem podniesie w kraju swoją popularność.** Jeżeli jednak wojska greckie do Konstantynopola nie wkroczyły, to król Konstantyn będzie mógł oświadczyć, że winę całkowitą za to ponoszą mocarstwa sprzymierzone, przeciw którym, zgodnie ze swemi osobistemi przekonaniami, starać się będzie zwrócić niezadowolenie publiczne.

Tragiczny koniec komedyi greckiej.

Londyn (AW). **Armia grecka cofa się nadal w popłochu. Oba skrzydła armii dotarły już do morza, a centrum znajduje się o 30 klm. od Smyrny, tak, że armii greckiej grozi wzięcie do niewoli. Gabinet grecki podał się już do dymisyi.** Ostatnie łupy tureckie wynoszą **700 armat, 2.000 karabinów maszynowych, 11 samolotów i 950 wozów.**

Warszawa. (AW). Poselstwo greckie komunikuje: Wedle otrzymanej 8 bm depeszy, **generałowie Tukupis, Digenis zostali wzięci do niewoli** w chwili, gdy oddalili się od swych oddziałów. Jak się zdaje wpadli oni w zasadzkę. Fakt ten nie wpłynął w niczem na położenie oddziałów, znajdujących się pod komendą. **Główne dowództwo armii w Grecyi powierzono Polymenachosowi.** Trzeci korpus armii greckiej znajduje się w Brussie, z czego wynika, że pogłoska o zajęciu tego miasta przez kemalistów jest fałszywa. Zdołali oni opanować tylko miasto **Kios.** Przy współudziale nadbrzeżnej floty zbombardowały okręty wojenne greckie Yanowę i zmusiły do milczenia nadbrzeżne bateryę tureckie.

Wkrótce nastąpi upadek Smyrny.

Londyn (PAT. Wolff). „Daily Telegraph“ donosi, że wedle bezpośrednich wiadomości ze Smyrny, **miasto uważać należy za oszczone. Kawalerya turecka obsadziła wzgórza w pobliżu Smyrny, a piechota zbliża się do miasta.** Tureckie samoloty rozrzuciły odezwy do mieszkańców Smyrny. Przypuszczają, że **upadek miasta jest kwestyą godzin.** Wedle informacyi z Konstantynopola, oczekują tam dzisiaj **wiadomości o zajęciu miasta.**

Reuter donosi ze Smyrny: **Położenie weszło w stadyum krytyczne.** Angielski admirał Brock oddał do dyspozycyi ludności angielskiej kilka okrętów. Francuzi i Anglicy wysłali wojska dla ochrony swoich obywateli. Mustafa Kemal basza wydał rozkaz dzienny, w którym oznajmia, że prześladowanie chrześcian będzie karane śmiercią. Grecy organizują dalszą obronę. Grecki minister wojny i nowy szef sztabu generalnego przybyli do Smyrny. Miasta **Kassaba i Magnesia stoją w płomieniach.** Wojsko angielskie w Smyrnie obsadziło gazownię i budynek Banku tureckiego.

Paryż. (AW). Prasa paryska komentując porażkę grecką, podkreśla że Francya była od początku przeciwna ofenzywie greckiej. Obecne wypadki postawiły w innem świetle politykę francuską, rzekomo nierealną i pełną urazów.

„Intrasigeant“ pisze: O ile ci dwaj ludzie, tj. Konstantyn i Lloyd George będą obstawali przy swych zamiarach i narażą armię grecką na zupełne zniszczenie będzie Francya mogła powiedzieć, że Grecya i jej „przyjaciele“ chcieli tego sami. **W kołach politycznych wyrażają się z wielką rezerwą o odwrocie Greków,** stwierdza się jednak fakt, że **ostatnie wypadki na Bliskim Wschodzie wzmocniły stanowisko Francyi na konferencyę wenecką.**

Warunki pokojowe Turków.

Rzym (PAT. WBK). W rozmowie z paryskim korespondentem „Corriere de Italia“ oświadczył przedstawiciel rządu angorskiego, Ferid Bey, że warunkiem pokoju ze strony Turcyi jest, aby **państwo otomańskie pozostało niepodzielone,** aby w Kara, Srivan i Batum oraz w zachodniej Tracyi odbył się **plebiscyt,** aby były dane gwarancye, że **Konstantynopol i morze Marmara nie będą oddane żadnemu obcemu mocarstwu,** oraz aby Dardanele były otworzone dla wolnego ruchu handlowego.

Nad czem radzi Liga Narodów?

W ubiegły czwartek wieczorem komisya delegatów do kwalifikowania nowych wniosków na plenum, dyskutowała **nad prośbą Łotwy o wniesienie kwestyi wileńskiej na obrady plenum** zgromadzenia. Po rozważeniu **noty Aszkenazego,** zawierającej argumenty przeciwko wniesieniu i po długiej dyskusyi, **komisya zaproponowała, aby kwestyę wileńska, jako spór terytoryalny, wykluczyć z obrad zgromadzenia,** natomiast **kwestye mniejszości w Wileńszczyźnie** komisya pięciu przekazała komisyi szóstej zgromadzenia, politycznej. **Komisya szósta zaopiniuje w sprawie jej wniesienia na zgromadzenie.**

Lord Balfour, omawiając na piątkowem posiedzeniu zgromadzenia **sprawę głodu w Rosyi,** zaznaczył między innemi, że **rząd sowietów schował złoto,** przy pomocy którego możnaby z powodzeniem zwalczać klęskę głodową. Rząd sowietów nie pozwolił również rządom zachodnio-europejskim **na prowadzenie w Rosyi akcyi w tej sprawie.**

Na tem samem posiedzeniu **delegat Estonii, Pusta,** wystąpił z projektem opracowania typowego traktatu o mniejszościach narodowych.

Czwarta komisya zgromadzenia Ligi Narodów **do spraw finansowych i budżetowych** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem delegata duńskiego, celem wysłuchania prezesa komisyi kontrolnej Ligi Narodów, Noblemaira. **Noblemaire** zaznaczył, że główną przyczyną krytyki, jakiej przedmiotem jest Liga Narodów, są jej wydatki, wobec czego komisya zaleca postarać się **o jak największe oszczędności.**

Komisya piąta zgromadzenia Ligi Narodów **dla spraw humanitarnych** odbyła też wczoraj pierwsze posiedzenie, celem wysłuchania sprawozdania **delegata Syjamu w** sprawie handlu opium. Komisya ma zaproponować zgromadzeniu zwrócenie się do poszczególnych rządów z prośbą **o wydanie zakazu wywozu i przewozu opium.**

Subkomitet szóstej komisyi zgromadzenia Ligi Narodów, któremu powierzono badanie spraw przyjmowania nowych członków, rozpatrywał na tajnem **posiedzeniu, czy Węgry faktycznie w myśl postanowień traktatowych dokonały rozbrojenia.** Niektórzy członkowie wskazywali, że rozbrojenie Węgier nie jest zupełne i żądali ścisłego zbadania zarządzeń węgierskich w sprawie rozbrojenia. Podobnie jak w roku zeszłym, zbadanie tej sprawy ma być powierzone **międzynarodowym władzom wojskowym.** Na najbliższem posiedzeniu będzie przesłuchany delegat węgierski Banffy. Przesłuchanie miało nastąpić już na wczorajszem posiedzeniu komisyi, ale na wniosek Benesza sprawę odesłano do subkomitetu.

Brak gotówki na Polskim Górnym Śląsku.

W sobotę 9 bm. pracodawcy nie będą w stanie z powodu braku gotówki uskutecznić wypłat robotnikom, gdyż Bank Rzeszy w Bytomiu na swe zapotrzebowanie w wysokości 1.200 milionów marek niemieckich otrzymał od Banku Rzeszy w Berlinie tylko 200 milionów. **W ten sposób dla polskiej części Górnego Śląska gotówka potrzebna na wypłaty będzie wynosić zaledwie jedną ósmą zapotrzebowania.**

Rokowania niemiecko-belgijskie

Berlin. (AW) Wczoraj ogłosiła delegacya belgijska następujący komunikat: Dziś o godz. 5 popołudniu przyjął delegacyę minister skarbu dr Hermes Sformułowane propozycye niemieckie przesłali delegaci rządowi belgijskiemu tak, że jutro należy oczekiwać odpowiedzi dla rządu berlińskiego.

Berlin. (AW) Jak z kół rządowych niemieckich słychać, rokowania nie zostały jeszcze zerwane. Stan obrad nie jest jeszcze krytyczny. Są one zdania, że należy wyczekiwać decyzyi rządu belgijskiego.

Strejk drukarski w Wiedniu

Wiedeń. (AW) Ponowne rokowania ze strejkującymi drukarzami nie doprowadziły do porozumienia W poniedziałek ma się odbyć dalszy ciąg rokowań. Wskutek strajku dzienniki od 5 dni nie wychodzą i nie da się przewidzieć, kiedy ponownie wyjdą. W sobotę wieczorem odbyło się zgromadzenie zecerów drukarni państwowej, na którem miała być powzięta uchwała zastanawiająca druk banknotów koronowych, wobec czego sytuacya znacznie się zaostrzyła

Skandale w lewicy P. S. L.

Gdzie się podziały dolary — proces przeciw Stapińskiemu.

Rozłam w lewicy P. S. L. spowodował dla posła Stapińskiego szereg nieprzewidzianych następstw. P. Stapińskiemu wytoczył dr Putek, jako prezes Stronnictwa, dwa procesy.

Pierwszy proces dotyczy „Przyjaciela Ludu"; ten tygodnik nie jest własnością p. Stapińskiego lecz stronnictwa. Stronnictwo oddało to pismo p. Stapińskiemu do użytkowania, przyczem tytuł własności zastrzegło sobie stronnictwo.

Drugi proces jest natury finansowej. P. Stapiński od 1921 r. inkasował wszystkie wkładki, jakie wpływały od członków stronnictwa z Ameryki na cele i potrzeby stronnictwa.

Obecnie skarbnik P. S. L. lewicy p. Giza zażądał rachunków z zainkasowanych pieniędzy, motywując to tem, że pieniądze pobrane przez p. Stapińskiego nie wpłynęły do kas stronnictwa P. S. L. lewicy.

Według pokwitowań pomieszczonych w „Przyjacielu Ludu", suma wkładek w walucie dolarowej, które nie wpłynęły do kas stronnictwa, wynosi około 12 milionów marek polskich.

Banki warszawskie nie płacą daniny!

Wiele banków warszawskich nie wpłaciło dotychczas do skarbu państwa należnej daniny.

Opieszałości tej bynajmniej nie można tłómaczyć brakiem płynnej gotówki, spowodowana ona jest obliczeniem spekulacyjnym, ponieważ nawet po zapłaceniu kary banki zyskują bardzo dużo przez obrót gotówką, przeznaczoną na daninę.

Spodziewać się należy, że Ministeryum Skarbu przystąpi z całą surowością do egzekwowania należnych skarbowi sum.

Słuszne zarządzenia kolejowe.

Ministeryum kolei żelaznych w uwzględnieniu zażaleń podróżującej publiczności wydało zakaz używania przy pociągach osobowych wagonów trzeciej klasy w miejsce wagonów klasy drugiej, po zmianie jedynie napisu III na II, jak również pobierania należytości za klasę drugą, jeżeli wagonu odpowiedniego do pociągu dostarczyć nie można. W wypadkach, w których zajdzie potrzeba używania wagonu twardego trzeciej klasy w miejsce wagonu klasy drugiej, winny stacye, które formują składy pociągów, uwiadomić wszystkie stacye dotyczącego odcinka, aby kasy osobowe nie sprzedawały do dotyczących pociągów biletów drugiej klasy. O ile znajdą się w takim wagonie podróżni, zaopatrzeni już w bilety drugiej klasy, to personal pociągowy ma ich zwrócić na drogę reklamacyi. Ponadto mają konduktorzy przy takich pociągach zwrócić baczną uwagę na sortowanie podróżnych.

Ustawa przemysłowa.

Ministeryum przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy przemysłowej, przeciw któremu jednak z dwóch stron zwróciła się krytyka zainteresowanych sfer. W b. Kongresówce wywołał niezadowolenie z powodu zbytnich ograniczeń przemysłu, nieprzyzwyczajonego na podstawie ustawy rosyjskiej do wodzenia go na pasku przez państwową kontrolę, w Małopolsce spowodował głosy protestu z powodu za daleko, a zwłaszcza drobnego rzemiosła, idącego liberalizmu, który go cechował. Opinie, nadesłane z obu stron, ministeryum przemysłu i handlu wzięło pod rozwagę i na ich podstawie zmodyfikowało projekt, który obecnie ma być poddany rozstrząsaniu na nowej ankiecie, zwołać się mającej.

—o—

Napad Niemców na polskich sokołów w Westfalii

Prasa niemiecka często lubi obszernie rozpisywać się o rzekomych napaściach i gwałtach, dokonywanych na Niemcach ze strony polskiej, bądź to w Polsce, bądź na Górnym Śląsku. Nie wspomina natomiast nigdy o gwałtach dokonanych na Polakach na Górnym Śląsku lub na wychodźcach polskich w Westfalii. O nowem takiem zajściu dowiaduje się wychodzący w Herne „Narodowiec" co następuje:

Dnia 21 sierpnia b. r. odbywało Tow. gimn. „Sokół" w Herne zwykłe swe ćwiczenia w sali gimnastycznej szkoły ludowej przy ul. Graefstr. Obecnych było 8 druhów ćwiczących i prezes ze swym 9-letnim synkiem. O godzinie 9 wieczór wpadło nagle około 15 hajmatstrojerów, którzy okrążyli sokołów i zawezwali ich po trzykroć do opuszczenia sali. Potem poczęli ich kijami i wężami bić, przeważnie po głowach. U jednego z napastników namacano podobno broń palną. Sokoli widząc, że opór jest daremny, poczęli wychodzić, gdzie kto mógł.

U wyjścia z ćwiczeń znajdowała się inna grupa napastników, bijących wychodzących sokołów, poczem na podwórzu szkolnem napastnicy wspólnie na nich napadli. Sokoli, chcąc wyjść bramą, napotkali tam znowu grupkę napastników, wobec tego ratować się musieli ucieczką po przez mury. Napastnicy wygrażając się odeszli wreszcie, wołając do sokołów, że niech się już więcej nie pokazują, bo ich na miejscu pozabijają. Niektórzy z sokołów zostali poważnie poranieni, a synka prezesa mocno poturbowano.

Jest to już drugi napad na „Sokołów" herneńskich. Pierwszy miał miejsce 29 listopada z. r. Natomiast 23 lipca rb. miała się odbyć rocznica gniazda herneńskiego, lecz na 3 dni przed tem oświadczono sokołom, że sali nie otrzymają, bo hajmatstrojerzy odgrażają się, że zniszczą całe urządzenie, jeżeli sokołom odda się salę na obchód.

Pomnik księcia Józefa Poniatowskiego.

Po zlikwidowaniu strajku budowlanego roboty około wzniesienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego na placu Saskim w Warszawie posuwają się szybko naprzód. W tych dniach pomnik zostanie przewieziony z dziedzińca Zamkowego na miejsce budowy i tam zmontowany.

Celem przyspieszenia funduszów biuro budowy za pewną opłatą będzie wpuszczało za ogrodzenie publiczność, życzącą sobie obejrzeć zbliska pomnik.

Wyprawa Amundsena do bieguna północnego.



Głośny podróżnik do bieguna północnego Amundsen wybrał się jak wiadomo w roku bieżącym ponownie w podróż w okolice polarne na swym aeroplanie. Samolot Amundsena przetransportowano na okręcie „Maud" do przylądka Lay, dalej bowiem z powodu wielkich lodów okręt jechać nie mógł. Wobec tego, Amundsen przeniósł aeroplan na mały okręcik „Hornes", na którym ma nadzieję dostać się w głąb okolic podbiegunowych.

Nasza rycina przedstawia okręt „Maud" oraz na lewo odeń „Hornes" widziany z aeroplanu.

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIESCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULINSKI. 38

—o—

Na wieczór znalazło się to, czegom szukał: żona pewnego kupca bazylejskiego, straciwszy właśnie trzymiesięczne dziecię, które sama karmiła, zapadła z bólu po tej stracie w chorobę, na którą polecono jej kąpiele w Louesche. Było to jej pierwsze dziecko, gdyż wyszła za mąż przed rokiem.

Gospodarz opowiedział mi, że tylko z wielkim trudem zdołano młodą kobietę nakłonić do rozstania się z mężem. Chciała koniecznie pozostać w Bazylei, albo żeby mąż jechał razem z nią. Jednak z jednej strony zdrowie jej wymagało kuracyi, z drugiej — interesy handlowe czyniły obecność męża w Bazylei konieczną, to też wreszcie zdecydowała się jechać. Następnego rana mieliśmy odjechać razem, w towarzystwie jej pokojówki.

Czwarte miejsce w powozie miał zająć pewien ksiądz z pobliskiej wsi.

Nazajutrz rano o ósmej powóz zajechał przed gospodę; ksiądz siedział już w nim. Wsiadłem i ja, poczem udaliśmy się po młodą kobietę i jej służącą.

Siedząc w powozie byliśmy świadkami czułego pożegnania obojga małżonków. Zaczęło się ono w mieszkaniu, ciągnęło się dalej w magazynie a skończyło dopiero na ulicy. Młoda kobieta miała widocznie jakieś przeczucie, gdyż była niepocieszona. Możnaby sądzić, iż wybiera się nie na odległość pięćdziesięciu kilometrów, lecz w podróż naokoło świata.

Mąż okazywał więcej spokoju, chociaż i on był bardziej wzruszony, niż to wypadało wobec tak krótkiej rozłąki.

Nareszcie odjechaliśmy.

Obaj z księdzem odstąpiliśmy oczywiście najlepsze miejsca kobietom, to jest zajmowaliśmy przednie siedzenia, one zaś tylne.

Jechaliśmy na Solurę; pierwszy postój wypadł w Mundischwyll. Cały dzień nasza towarzyszka była przygnębiona i niespokojna. Pod wieczór ujrzawszy powóz, jadący w przeciwną stronę, chciała nim powrócić do Bazylei. Wreszcie jednak pokojówka nakłoniła ją do dalszej jazdy.

Nazajutrz rano około dziewiątej ruszyliśmy w drogę, która miała być krótka, gdyż zamierzaliśmy zatrzymać się w Solurze.

Koło wieczora, gdyśmy już dojeżdżali do tego miasta, nasza chora zerwała się nagle mówiąc:

— Ach, zatrzymajcie się, pędzą za nami!

Wychyliłem się przez okno powozu.

— Pani się myli — rzekłem, — droga jest pusta.

— To dziwne, słyszałam tętent konia!

Mniemając, iż niedobrze się rozejrzałem, wysiadłem z powozu.

— Pani, niema nikogo! — rzekłem.

Wyjrzała sama i przekonała się również, iż na drodze nie było widać nikogo.

— Omyliłam się! — rzekła, siadając.

Zamknęła oczy, jakby chcąc skupić myśli.

Na drugi dzień wyruszyliśmy w drogę o piątej rano. Tym razem podróż była długa. Woźnica chciał przenocować w Bernie. O tej samej godzinie, co poprzedniego dnia, to jest około piątej, towarzyszka nasza ocknęła się z pół-snu, w którym była pogrążona i wyciągając rękę ku woźnicy, zawołała:

— Stójcie! Teraz jestem pewna: pędzą za nami!

— Pani się myli! — odparł woźnica. — Widzę tylko trzech wieśniaków, którzy nadchodzą tam z boku. Idą całkiem spokojnie.

— Ależ ja słyszałam galop konia!

Wyrzekła te słowa z taka siłą przekonania, że musiałem mimowoli obejrzeć się.

Droga była zupełnie pusta, jak i wczoraj.

— To niemożliwe, pani, nie widzę żadnego jeźdźca!

— Jak to być może, że pan nie widzi żadnego jeźdźca, skoro ja widzę cień człowieka i konia?

Spojrzawszy we wskazanym kierunku spostrzegłem istotnie cień człowieka na koniu, napróżno jednak szukałem ciał, do których te cienie należały.

Zwróciłem uwagę księdza na to osobliwe zjawisko: przeżegnał się. Cień począł blednąć, z każdą chwilą stawał się coraz bardziej przezroczysty, aż wreszcie zniknął zupełnie.

Przybyliśmy do Berna.

Wszystkie te prognostyki wydały się biednej kobiecie zapowiedzią nieszczęścia. Powtarzała ciągle, że chce wracać, jednakże pojechała dalej.

Czy to skutkiem trwogi moralnej, czy też postępu choroby — chora przybywszy do Thun poczuła się tak źle, że musiała dalszą drogę odbywać w lektyce. W ten sposób przebyła dolinę Kander i Gemmi. Po przybyciu do Louesche wystąpiła róża; nieszczęśliwa w miesiąc zaniewidziała i ogłuchła.

Zresztą przeczucia nie zawiodły jej. Zaledwo oddaliła się dwadzieścia kilometrów od Bazylei, jej mąż dostał zapalenia mózgu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pierwszy polski lot okrężny.

Lotnictwo polskie wychodzi w świat z kosza, zaczyna brać wreszcie udział w sportowem życiu Polski i w życiu świata. Tą pierwszą jego manifestacyą zdolności sportowej, manifestacyą zaiste imponującą, jest Polski Lot Okrężny. Lot konkursowy na **szybkość** podróżną, na **wytrzymałość** pilotów, na **zdolność oryentacyjną** lotnika może i powinien dać wyniki niezmiernie ciekawe i pouczające.

Żaden kraj Europy nie organizował dotychczas tak wielkich zawodów, nawet Anglia, posiadająca olbrzymi przemysł i personal lotniczy, nie miała lotu okrężnego ponad 120 kilometrów. Pamiętne loty europejskie Francyi z lat przedwojennych odbywały się w ciągu dni kilku. **Lot okrężny Polski na 1400 kilometr. przez Lwów, Kraków, Poznań do Warszawy, jest dziś największym i najciekawszym konkursem lotniczym Europy**, jest on największym również i pod względem ilości uczestników — czem bowiem jest cyfra 5—6 konkurentów Coupe Deutsch de la Mewithe wobec 18 zgłoszonych uczestników Polski.

Walce o lepsze 18 pilotów przyglądać się będą w całej Polsce wszyscy z niezmiernem zainteresowaniem, a wielkie miasta nasze, jak Warszawa, Lwów, Kraków, Poznań wylegną w dniu 9 i 10 września na lotnisko, by ujrzeć naszych dzielnych obrońców w roli zapaśników szlachetnego sportu powietrznego.

Krzewiąc sport lotniczy, tworzymy w kraju atmosferę, w której jedynie rozwój lotnictwa jest możliwy, atmosferę współzawodnictwa i ambicyi, zwracamy lotnictwu jego właściwą, fascynującą szatę.

W tem świetle krok Aero Klubu nabiera znaczenia państwowego i mieć będzie doniosłe w kraju naszym skutki.

Znów straszna katastrofa na lotnisku rakowickiem!

Na wysokości 800 m. oderwała się śmiga aeroplanu. — Lotnik ratuje się przy pomocy spadochronu. — Wskutek zerwania się liny, śmiertelny spadek lotnika z wysokości 300 metrów.

(ch) Jak to onegdaj donosiliśmy, miał się w dniu wczorajszym na lotnisku krakowskiem odbyć jeden z etapów lotu okrężnego Warszawa—Lwów—Kraków - Poznań - Warszawa. **Lot okrężny nie doszedł jednak do skutku**, albowiem nad ranem w miejscowościach, ponad któremi miał się odbywać, **szalała potężna burza**. Wobec tego odbyły się tylko wzloty pasażerskie, na aparatach kierowanych przez

JEDNEGO Z NAJZDOLNIEJSZYCH ŁOTNIKÓW KRAKOWSKICH PILOTA BERNAGLA.

Zaraz przy pierwszym locie z pasażerem, nastąpił nieznaczny defekt w aparacie, skutkiem czego po kilkakrotnem okrążeniu lotniska nastąpiło wylądowanie.

Na żądanie pilota Bernagla wydobyto z hangarów aparat austryacki OEFAG D. 3, na którym śmiały lotnik miał odbyć szereg ewolucyj powietrznych, by dać obraz udoskonalenia techniki polskiego lotnictwa.

Niestety lot ten, którego naocznym świadkiem był nasz współpracownik, **zakończył się straszliwą katastrofą.**

Po sprawdzeniu sprawności poszczególnych części mechanizmu i wydaniu ostatnich dyspozycyi, wsiadł do aparatu sam pilot Bernagel i za chwilę wzbił się w przestworza.

Olbrzymie rzesze publiczności z zapartym oddechem obserwowały dzielnego lotnika, który stopniowo wzbijał się w coraz to wyższe regiony powietrzne. Znalazłszy się na wysokości blisko 1000 metrów

ROZPOCZĄŁ WSPANIAŁE EWOLUCYE.

Następowały jeden za drugim słynne **loopingi, budzące dreszcz zgrozy u widzów.**

Lotnik nie spoczywał. Widać pragnął dać publiczności widowisko jeszcze bardziej podniecające i oszałamiające. W tym celu przystąpił z kolei do wykonywania ogromnie niebezpiecznych ewolucyj, t. zw. **satoperów, albo korkociągów**, które polegają na **spadaniu na głowę i kręceniu się dookoła osi podłużnej aparatu.**

Publiczność oniemiała z podziwu. Tu i owdzie słychać było **niepewne głosy, wyrażające obawę, by lot nie skończył się katastrofą.** Lotnik tymczasem dokazywał coraz to nowych cudów ekwilibrystyki powietrznej.

Nagle z piersi zebranych tłumów wyrwał się **okrzyk zgrozy** i w tej chwili oczom przerażonych widzów ukazał się

OBRAZ MROŻĄCY KREW W ŻYŁACH.

Oto z wysokości około 800 metrów **poczęła spadać z przerażającą szybkością śmiga motoru**, która przy ostatniej ewolucyi wskutek wielkiego tarcia **oderwała się od aparatu.** Równocześnie z niebywałym łoskotem i hukiem **począł** opadać **uszkodzony aparat.**

Lotnik nie stracił zimnej krwi. Zoryentowawszy się błyskawicznie w straszliwej sytuacyi

UCHWYCIŁ SIĘ SPADOCHRONU I RZUCIŁ SIĘ W DÓŁ.

Przerażona publiczność rozbiegła się po całem lotnisku, poczem z najwyższem napięciem obserwowała tragedyę rozgrywającą się w przestworzach: lotnik uczepiony do liny spadochronu i miotany przez wiatr zbliżał się ku ziemi i **zdawało się przez chwilę, że się uratuje.**

Nagle nastąpiła straszna scena. Lina spadochronu, obliczona na ciężar znacznie mniejszy, **urwała się i**

LOTNIK RUNĄŁ Z PRZERAŻAJĄCĄ SZYBKOŚCIĄ Z WYSOKOŚCI 300 METRÓW W OTCHŁAŃ POWIETRZNĄ.

Siła spadku była tak ogromna, iż nieszczęśliwy **zarył się po kolana w ziemi** i oczywiście

ZOSTAŁ CAŁKOWICIE ZMIAŻDŻONY.

Równocześnie spadł na ziemię aparat, roztrzaskując się w drobne kawałki.

Na miejsce wypadku przybyło natychmiast **dowództwo parku lotniczego**, zawiadomione telefonicznie o katastrofie.

Miejsce katastrofy przedstawiało

OBRAZ ŚCINAJĄCY KREW W ŻYŁACH.

W krzakach małego ogródka spoczywają **szczątki tragicznie zmarłego lotnika.** Opodal zaś jeden ogromny stos szczątków z rozbitego aparatu.

Jak się informował nasz współpracownik, zmarły pilot był z zawodu mechanikiem, później poświęcił się wyłącznie lotnictwu. **W szkole pilotów był jednym z najlepszych uczniów.** Słynął jako

ZNAKOMITY AKROBATA POWIETRZNY

Z kolei został instruktorem w wyższej szkole lotników w Grudziądzu. Później zdemobilizowany, został **jako prywatny lotnik przyjęty do parku lotniczego w Krakowie.** Tutaj rozwinął intenzywną działalność jako pilot „oblatujący" aparaty. W ciągu niespełna dwu miesięcy **wypróbował sprawność blisko 40 aparatów.**

W kołach lotniczych uważają, iż katastrofa powyższa miała to samo podłoże, co katastrofa Amerykanina Gravesa we Lwowie w roku 1911, mianowicie złożyło się na nią **nadwerężenie aparatu zbyt licznemi ewolucyami z jednej a niedostateczna wytrzymałość spadochronu** z drugiej strony.

Katastrofa wczorajsza okryła żałobą cały park lotniczy Krakowa, który w ciągu niedługiego czasu tyle tragicznych wypadków zapisał w swej kronice.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 10. września 1922.

—ooo—

STAN POGODY. Prognoza na niedzielę. Przeważnie pochmurno, chłodno, miejscami deszcze, wiatry zmienne w kierunku i wzrastające w sile.

WIELKI WIEC KOBIET W SPRAWIE DROŻYZNY odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o godzinie 4 popoł., w sali przy ulicy św. Tomasza L. 37.

DYREKCYA STUDYUM ROLNICZEGO Uniw. Jagiell. zawiadamia, że wobec istniejącego na Studyum Rolniczem **„Numerus clausus"** kandydaci na I. rok mają wnieść osobne podania o przyjęcie na rok 1922-23. Podania te wraz z dokumentami przyjmowane będą w kancelaryi do dnia 20 września włącznie. Przyjęci kandydaci mają się do zapisu urzędowego zgłosić osobiście przed 1 października.

NA MARGINESIE OSTATNIEGO WŁAMANIA DO SORTOWNI LISTÓW AMERYKAŃSKICH. Wobec różnych artykułów jakie w ostatnich dniach pojawiły się w prasie na temat ostatniego włamania do sortowni listów amerykańskich w Krakowie — podaje Dyrekcya poczt i telegrafów w Krakowie w interesie prawdy i dobrej opinii polskiego Zarządu pocztowego do wiadomości ogółu, co następuje: Włamanie do sortowni nastąpiło w niedzielę 27 sierpnia, kiedy sortownia była nieczynną w ten sposób, że złoczyńcy przez lokale będące w zarządzie kolejowym — a więc przez kolej samą strzeżone i zamykane dostali się na będący w posiadaniu kolei i przez kolej także zamykany strych budynku, w którym mieści się sortownia i stąd wykrajali otwór w suficie ponad magazynem sortowni i wtargnęli do wnętrza magazynu, gdzie przechowywano worki amerykańskie przeznaczone do wyrobienia w poniedziałek. Była to jedyna droga, jaką złoczyńcy mogli w danych warunkach dostać się do magazynu. Tej drogi nie mógł niestety Zarząd pocztowy ani odciąć złoczyńcom ani zabezpieczyć, bo droga ta prowadziła przez lokale będące w posiadaniu straży Zarządu kolejowego. Pozatem — o ile chodzi o Zarząd pocztowy to z tej strony magazyn ten był zabezpieczony zupełnie — a to posiadał jedno tylko okno zakratowane i zabezpieczone nadto od wnętrza okiennica oraz dwoje dobrze okutych drzwi, z których wchodowe miały jeszcze 2 wzierniki, przez które stała straż miała możność wglądu do środka o każdej porze dnia i nocy, gdyż magazyn stale był oświetlany. Niestety te wszystkie daleko idące środki zabezpieczenia nie uniemożliwiły ostatniego włamania, bo złoczyńcy obeznani dobrze z miejscowemi warunkami, wybili sobie otwór w samym rogu magazynu, dokąd nie sięgał kąt widzenia wspomnianych wzierników i dla tego mimo straży mogli działać i ujść — przynajmniej na razie niepostrzeżenie. To też wszelkie zarzuty, jakoby ta kradzież jak i inne podobne miała miejsce z niedbalstwa Zarządu pocztowego, są zupełnie nieuzasadnione i mogą wyjść tylko z pod pióra lub z ust ludzi, którzy lubują się w szkalowaniu wszelkich urządzeń ojczystych. Również niesłuszny jest zarzut, jakoby polski Zarząd pocztowy nie wyrabiał poczty amerykańskiej szybko i sprawnie. Tak nie jest przynajmniej w Krakowie. Korespondencya amerykańska przychodzi tutaj przeciętnie 2 razy na tydzień i obejmuje miesięcznie do 800 worków. Otóż te transporty wyrabia sortownia krakowska stale bieżąco, tak że przed nadejściem nowego transportu, transport poprzedni jest z reguły całkowicie wyrobiony. W ten sposób materyał amerykański może zalegać w Krakowie najwyżej 3 dni, mimo że go wyrabia codziennie 38 funkcyonaryuszy od godz. 8 do 15 wzgl. aż do zupełnego wyrobienia. Przy tej robocie nie szczędzi się ani sił ani materyału pakunkowego i robi się wszystko możliwe, aby tylko zabezpieczyć te korespondencyę od możliwych nadużyć w czasie jej wyrabiania jak i transportu dalszego. To też nie dziwnego, że z tego powodu bawiący w Krakowie na inspekcyi sortowni amerykańskiej w czasie od 11—13 sierpnia br. inspektor pocztowy Stanów Zjednoczonych A. P. p. Kenyen, który w tym czasie objeżdżał nie tylko Polskę ale i wszystkie państwa europejskie, utrzymujące bezpośredni kontakt pocztowy z Ameryką, wyraził nawet zdziwienie, że Polska tyle wagi przywiązuje do korespondencji amerykańskiej i tyle na nią łoży trudów i kosztów — więcej aniżeli każde inne ze zwiedzonych przezeń państw, a nawet Zarząd pocztowy Stanów Zjednoczonych, gdzie jak przyznał p. Kenyen a co niejednokrotnie już przy otwarciu worków amerykańskich stwierdzono grabieże listów amerykańskich zdarzają się bardzo często.

OPRYSZKI GRASUJĄ Kronika pogotowia obfituje od jakiegoś czasu w szereg wypadków. I tak wczoraj zanotowano ciężkie pobicie A. Gusmana, zamieszkałego przy ulicy Józefa, który odniósł ciętą ranę na prawej ręce. Również w tym samym dniu było wzywane pogotowie na róg ulicy Dominikańskiej i Plant, gdzie na niejakiego Kazimierza Mleko napadł nieznany opryszek i tak dotkliwie go poturbował w okolicę obojczyka, iż nieszczęśliwą ofiarę po prowizorycznem zaopatrzeniu, musiano odwieźć w stanie ciężkim do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w nocy niejaki Stanisław Smitek zamieszkały przy ulicy Konarskiego 27, zażył większą dozę jodyny. Po wypompowaniu żołądka pozostawiono desperata pod opieką domową.

KRADZIEŻ DOLARÓW. Przed kilku dniami skradziono Andrzejowi Klimczakowi z Karwiny na Spiszu z mieszkania 3.233 dolarów amerykańskich. Złodzieje dostali się do mieszkania przez drzwi frontowe, które otworzyli kluczem, chowanym zwykle przez mieszkańców nazewnątrz pod kamieniem, tuż obok drzwi. Dochodzenie w toku.

A JEDNAK... Otrzymujemy następujące pismo: Na podstawie § 19 ust. prasowej proszę o sprostowanie artykułu umieszczonego na łamach „Gońca" z dnia 4 września pt. „Naczelnik poczty zwyczajnym złodziejem" w ten sposób że nieprawdą jest jakoby rewizya w mieszkaniu Hanckiego wykryła otwarte listy ameryk., **natomiast prawdą jest, że znalezione listy były nienaruszone i było ich około 20-tu**, nieprawdą jest jakoby kradł dochody funkcyonaryuszom na co są świadkowie w osobach tychże funkcyonaryuszy, ponieważ sami podpisują listę płatniczą, zresztą świadczy o tem dokonana przed paru tygodniami rewizya organu Dyr. poczt. w tut. urzędzie, nieprawdą jest, że dom prowadził wystawny, prawdą natomiast, że dom jego ledwie wegetował, o czem wiedzą sąsiedzi i znajomi. Co do reszty przeszlę redakcyi wynik śledztwa sądowego.

Hancka, żona pocztmistrza w Medyce.

WSZECHPOLSKĄ WYSTAWĘ HAFTÓW i sztucznego kwieciarstwa urządza Liga Pomocy Przemysłowej, Kraków Grodzka 13 — pierwszą w czasie od 1—7 grudnia 1922 — drugą od 10—15 stycznia 1923.

KURS PEDAGOGICZNY INSTYTUTU MUZYCZNEGO. W zastosowaniu do programów ministeryalnych, dla szkół muzycznych i ogólnokształcących, zostanie dotychczasowy plan nauki na kursie pedagogicznym Instytutu znacznie rozszerzony przez wprowadzenie zbiorowych lekcyj pedagogiki, dydaktyki, metodyki, poszczególnych przedmiotów muzycznych i śpiewu chóralnego dla dzieci i kandydatów kursu, oraz lekcyj wzorowych i praktycznych. Bliższe informacye w kancelaryi Instytutu od 11—1 i od 4—6. 4987

GIMNAZYUM W DOBROMILU. W miejskiem 6-kl. gimnazyum Herburtów w Dobromilu są do obsadzenia od zaraz posady polonisty, germanisty i nauczyciela rysunków. Normy rządowe. Podania do dyrekcyi do 15 bm. Wymagany ukończony uniwersytet. Mieszkanie zapewnione. 4988

Szef bolszewizmu na kresach Polski.

Niebezpieczny ajent rosyjski w matni. — Centrala wydawnictw komunistycznych. — Agencya ogłoszeń z filią w Warszawie — Stacya 150 gołębi pocztowych znaleziona u szpiega-prowokatora.

Warszawa (tel. wł.). Aresztowany w Równem i przewieziony onegdaj do Warszawy komisarz czerezwyczajki, **Koman**, odgrywał rolę wybitnego działacza politycznego na kresach. **Rozpoczął on antypaństwową pracę od zorganizowania aparatu prasowego, wydawania rozmaitych wydawnictw o treści komunistycznej.** Założył pismo żargonowe, po utrwaleniu którego **otworzył sobie** w Równem **agencyę ogłoszeń**, która w niedługi czas potem **uzyskała w Warszawie kilku reprezentantów.** Rekrutowali się oni ze samych podejrzanych osobników. Działalność ich wydała poważne rezultaty, mianowicie **zdołali pozyskać szereg firm warszawskich, które przyrzekły dawać ogłoszenia w piśmie, służącym celom bolszewickim**.

Sprytny i obrotny Koman **rozpoczął kampanię przeciw służbie bezpieczeństwa na kresach.** Kampania ta polegała na tem, aby ukrócić działalność policyi, niechętnie obserwującej działalność agentów bolszewickich. **Ze 150 gołębi, jakie znaleziono u Komana**, cztery sztuki o wybitnym gatunku pocztowym przewieziono do Warszawy.

Z TEKI KRAKOWIANINA.

Od wybrzeży sinego Bałtyku do śnieżnych szczytów Tatr panuje podobno niesłychane wzburzenie w kołach starszych nieco panien i młodych jeszcze mężatek. I jakżeż się temu dziwić? — Wszakże wybory do Senatu stawiają kobiety w najtrudniejszem położeniu, bo według ordynacyi wyborczej tylko osoby przynajmniej trzydziestoletnie są uprawnione do głosowania, „senatorką" zaś można dopiero zostać po skończonej czterdziestce.

Jakie straszne konflikty i moralne walki muszą z tego wyniknąć! Posłuchajmy tylko. Mama panny Karolci już od kilku lat zapewnia, że jej córeczka liczy 25 wiosen. Naturalnie panna Karolcia przy każdej sposobności słowa te potwierdza, wszyscy młodzi ludzie starają się w nie uwierzyć — a tu w listopadzie trzeba będzie albo wstrzymać się od głosowania, a więc nie spełnić obowiązku — albo też iść z kartką na wybory, a tem samem się przyznać, że mama i panna Karolcia stale się myliły o kilka lat. Pomijając już że straszne upokorzenie publiczne stwierdzenie tej [illegible] fatalnie się odbije na szansach małżeńskich. Doprawdy, okropna sytuacya!

Proszę wejść na chwilę w położenie młodej p. X. Ona również w salonie stale się myliła w liczbie wiosen i praktykowała odejmowanie. — Teraz, mąż jej, zapalony działacz konserwatywny w Małopolsce, zmusza ją do głosowania na listę, na której figuruja p. Wanzentanz, p. Perlenschnur albo inni kandydaci K. P. K. Znowu sytuacya bez wyjścia i tajemnica wieku zdradzona!

A cóż powiedzieć o pięknej, jeszcze zalotnej p. Z., przyszłej kandydatce do Senatu? Dla świata skończyła ona dopiero lat 30, ale faktycznie posiada wszystkie kwalifikacye na „senatorkę", nie wyłączając wieku. Jakżeż tu zaspokoić polityczną ambicyę, a równocześnie ukryć tę nieszczęsną czterdziestkę?

Trzeba koniecznie coś z tym fantem zrobić, bo inaczej wszystkie **nieco** starsze panny i młode **jeszcze** mężatki wstrzymają się od głosowania i kandydowania do Senatu. Radykalnego środka nie znam, ale jako półśrodek proponuję ustawę upoważniającą kobiety do głosowania w maskach i w dominach. Jeżeli Sejm tę ustawę uchwali, wieczorem w dniu wyborów do Senatu, pójdziemy na bal maskowy.

Z TEATRÓW.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Prowadzą się przygotowania do „Braci Lerche", których wznowieniem czci teatr im. Słowackiego rocznicę śmierci Adama Asnyka, złączonego z tą sceną, gdyż jego poetyczne słowo otwierało podwoje nowego gmachu w 1893 r. Rozpoczęły się również przygotowania do „Maryi Stuart" Jul. Słowackiego. Dzisiaj w niedzielę 10 bm. kończy Dyrekcya przyjmowanie zgłoszeń na stałe miejsca dawniejszych posiadaczy; **od poniedziałku 11 bm.** rozpoczyna się **przyjmowanie nowych zgłoszeń.**

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę 10 bm. „Halka" z gościnnym występem p. J. Zacharskiej i p. H. Millera. Jutro w poniedziałek 11 bm. z powodu generalnej próby teatr zamknięty. We wtorek 12 bm. premiera opery Moniuszki „Straszny dwór".

Z „BAGATELI". W poniedziałek wystąpi teatr „Bagatela" z komedyą włoską D. Niccodemiego pt. „Świt, dzień i noc".

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Odludki i poeta" i „Mąż i żona".
Poniedziałek: „Odludki i poeta" i „Mąż i żona".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Niedziela: „Halka".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: „Straszny dwór".

TEATR „BAGATELA":

Poniedziałek: „Świt, dzień i noc".

Z POLSKI.

POPRAWA BYTU SĘDZIÓW I PROKURATORÓW. Między sprawami, które ministeryum sprawiedliwości ma zamiar przedstawić wrześniowej sesyi sejmowej, znajduje się sprawa uposażenia sędziów i prokuratorów.

MŁODZIEŻ FRANCUSKA W WARSZAWIE. Wczoraj o godzinie 9 rano przyjechała do Warszawy wycieczka młodzieży francuskiej w liczbie około 20 osób, zorganizowana staraniem stowarzyszenia grupującego młodzież katolicką wyższych i średnich zakładów naukowych. Młodzież francuska bawiła kilka dni w Poznaniu. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie ruszy dalej celem zwiedzenia Lublina, Lwowa i Krakowa. Cel wycieczki jest nietylko turystyczny, goście zamierzają bowiem wygłosić cały cykl wykładów o życiu i kulturze francuskiej a zwłaszcza jej młodzieży.

ZA NIEDOZWOLONĄ UPRAWĘ TYTONIU pociągnięto do odpowiedzialności karnej przeszło 100 mieszkańców okolicznych wsi pod Włocławkiem.

JABŁONIE I WIŚNIE KWITNĄ! Na Pomorzu zakwitły po raz drugi w tym roku wiśnie i jabłonie, na niektórych zaś polach i ziemniaki.

PŁACE FARMACEUTÓW. Dnia 3 bm. na konferencyi w Łodzi pod przewodnictwem Inspektora pracy p. Kuliczkowskiego pracownicy farmaceutyczni, którzy żądali 50 proc. podwyżki płac, uzyskali 40 proc. podwyżki zaproponowanej przez p. Inspektora pracy. Płaca miesięczna wraz z nową podwyżką wynosić będzie dla prowizora farmacyi 235.000, pomocnika prowizora 190.000, dla uczni od 35.000 do 125.000 mk.

UMARŁ Z PRZESTRACHU. Onegdaj wieczorem napadło w Warszawie dwóch opryszków na niejakiego A. Goldberga. Wystraszony Goldberg wyskoczył oknem z parteru na podwórze, dostał jednak ataku sercowego i skonał.

SPRAWY URZĘDOWE. Z Warszawy telefonują: Prezydent Nowak wyjechał w sobotę wieczorem do Krakowa, skąd powraca we wtorek rano, w którym to dniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, prawdopodobnie pod osobistem przewodnictwem Naczelnika Państwa.

GENERAŁ SIKORSKI W PARYŻU. Z Paryża donoszą: Przybył tutaj generał Sikorski, szef sztabu generalnego. Na dworcu pod nieobecność p. Zamoyskiego powitał go p. Wielowiejski, radca poselstwa w Paryżu.

Z TARGÓW WSCHODNICH. Ze Lwowa donoszą: Po trzech dniach słoty i szarugi, nastała od wczoraj pogoda. W ślad za tem zaczęły napływać na Targi olbrzymie tłumy publiczności. Ruch przez dzień wczorajszy był niezwykle ożywiony. Silny był napływ kupców naszych i obcych, między innymi z Holandyi, z Rumunii, a nawet z kolonij francuskich. Tranzakcye handlowe zawarte wczoraj wyniosły miliardy. Dochód ze samych wstępów przekroczył 11 milionów mk.

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ GOSPODARCZYCH. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj odbył się w Dublanach, koło Lwowa zjazd dyrektorów szkół gospodarczych. Z Krakowa przybył prof. Surzycki, dyrektor studyum rolniczego w Krakowie.

ZJAZD KAWIARZY WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują: Odbędzie się tutaj w dniach 10 i 11 września zjazd polskich restauratorów, kawiarzy, hotelarzy oraz cukierników. W dniu 10 bm. odbędzie się o 10 rano nabożeństwo w katedrze. Otwarcie zjazdu nastąpi w sali Izby handlowej.

SCHWYTANY GORZELNIK CHCIAŁ WYSADZIĆ DOM W POWIETRZE. „Kuryer Polski“ pisze: Po prawie czteromiesięcznej obserwacyi nadkomisarz urzędu skarbowego Szypulski wykrył **wielką potajemną gorzelnię**, mieszczącą się przy ul. Dzielnej we fabryce mydła. Po otwarciu szopy, w której mieściła się fabryka agenci zauważyli drzwi prowadzące na parter sąsiedniego domu do sali o czterech oknach, w której mieściły się urządzenia wielkiej gorzelni. Przy pracy zastano braci Mikułowskiego Abrahama i Elę. Podczas rewizyi jeden z nich zamknął kran i podłożył węgle pod pusty kocioł, przez co chciał spowodować eksplozyę, której udało się uniknąć dzięki szybkiej interwencyi pana Szypulskiego. Mikułowski Eli badany oświadczył, że chciał wysadzić kocioł w powietrze. Braci Mikułowskich oraz dozorcę domu aresztowano.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

SZOWINIZM W GDAŃSKU. „Danziger Zeitung“ donosi z Genewy, iż w toku obrad komisyi finansowej Ligi Narodów nad położeniem finansowem Gdańska, komisya przyszła do przekonania, że kwestya sanacyi finansów miasta, jest nie do pomyślenia bez zastąpienia marki niem. inną walutą. Niemiecka prasa gdańska, która markę niemiecką uważa za jeden z węzłów politycznych i narodowych z Berlinem, zapowiedziała już obecnie kampanię przeciwko temu stanowisku.

ZAPOWIEDŹ ZMIANY W ORYENTACYI PAŃSTW BAŁTYCKICH. W sprawie związku bałtyckiego ukazują się coraz częściej w prasie łotewskiej życzliwe dla Polski artykuły. Wykazują one zupełne zrozumienie sytuacyi a przedewszystkiem zrozumienie niebezpieczeństwa dla państw bałtyckich z powodu porozumienia rosyjsko-niemieckiego.

KATASTROFA KOŁO GDAŃSKA. Wczoraj na torze kolejowym między Gdańskiem a Oliwą zderzyły się dwa pociągi, mianowicie pociąg robotniczy z pociągiem towarowym. Pięć wagonów pociągu towarowego zostało rozbitych. Ruch doznał przerwy na przeciąg pięciu godzin.

(e) **MONSTRUM EUROPY** stanowi obecnie Czechosłowacya pod względem drożyzny. Tak twierdzą czeskie „Lidowe Listy“, udowadniając na podstawie zestawień, że każde inne państwo europejskie jest tańsze od Czechosłowacyi. Pismo w ostrych słowach domaga się zniżenia wysokich podatków i stawek celnych, które sprawiają, że państwo czeskie przy swej stosunkowo wysokiej walucie cierpi bardziej ekonomicznie, niż Polska, Niemcy lub Austrya. Badania czeskiego dziennika są zupełnie słuszne, niesłusznem należy jeno nazwać twierdzenie, iż Czechosłowacya stanowi monstrum tylko pod względem cen. Na tę samą nazwę zasługuje też z uwagi na swe granice, kojarzące w niesłychanym geograficznym tworze różne kraje i ludy, nic wspólnego z Czechami nie mające, oraz na niesłychane pretensye, sięgające już w głąb sąsiednich organizmów politycznych.

Z CZEGO ŻYJE FIRMA BATA? Znane są u nas jeszcze z pierwszych czasów powojennych ofery czeskiej firmy Bata, która mając wiele filii w Polsce, gwoli zrobienia interesu przemalowała się na przedsiębiorstwo amerykańskie i wyparła się wszelkiej czeszczyzny. Obecnie firma ta ma nową aferę — we własnej ojczyźnie. Pisma czeskie atakują rząd za niesłychane faworyzowanie Baty pod postacią zwolnienia od cła dowozu środków żywności dla jej pracowników, wolnego dowozu skóry i t. d. W zamian za to firma miała się zobowiązać zniżyć cenę obuwia o 50 procent. Oczywiście wszyscy handlarze republiki podnieśli larum wobec takiego utrącania ich egzystencyi na korzyść wielkiego przemysłu i oto w Czechach znów zawrzało przeciw „Bacie“.

NOWA WOJNA W MEZOPOTAMII! „Daily Mail“ donosi, że należy oczekiwać nowej wojny w Mezopotamii. W jednej z potyczek 100 żołnierzy indyjskich zginęło, zaś zranionych zostało dwóch żołnierzy angielskich.

SUŁTAN ABDYKUJE. W ostatniej chwili nadeszła do Paryża wiadomość z Londynu, że jest możliwą abdykacya sułtana Mechmeda V. na rzecz swojego następcy Mehidije-Effendi.

REKORD LOTNICZY. Jak donosi „Matin“ dwaj lotnicy przebyli drogę z Paryża do Marsylii w ciągu trzech godzin 10 min., co odpowiada średniej chyżości 242 klm. na godzinę.

KONIEC „WOLNOŚCI“ W NIEMCZECH. Organ niezawisłych socyalistów „Freiheit“ przestać ma wychodzić z dniem 30 września.

CLEMENCEAU JEDZIE DO AMERYKI. „Echo Nationale“ zamieszcza telegram Clemenceau wyrażający jego gotowość udania się do Ameryki, aby tam wobec niebezpieczeństwa chwili nawiązać swobodną wymianę zdań w kwestyi udziału poszczególnych narodów w obecnem ciężkiem przesileniu światowem, oraz w kwestyi potrzeby solidarności postępowania wszystkich aliantów w przyszłości.

NOWE SŁOŃCA. Według dziennika kanadyjskiego „Toranto Globe“, dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Vancouverze, dr J. S. Plaskett, odkrył dwa nowe słońca, znajdujące się w odległości 52 trylionów mil od ziemi. Słońca te, które od swego odkrywcy otrzymały nazwę słońc Plasketta, ujawniono za pomocą ogromnego teleskopu, o 72 calach średnicy, należącego do obserwatoryum w Vancouverze, w Kolumbii Brytyjskiej. O odległości słońc tych od ziemi można mieć pojęcie z tego, że światło ich promieni potrzebuje 5.000 lat, aby dotrzeć do nas. Oba słońca posiadają temperaturę dochodzącą w przybliżeniu do 30.000 stopni Fahrenheita i obracają się jedno około drugiego. Jedno z nich większe, ma o 75 razy przewyższać wielkość naszego słońca i posiadać światło o 12.000 razy silniejsze.

Dwa zjazdy.

Stow. „Rozwój“ we Lwowie i lekarzy w Warszawie.

Lwów. (PAT) Wczoraj rozpoczął się we Lwowie czwarty ogólny zjazd „Rozwoju“ przy współudziale delegatów z całej Polski. Zjazd zagaił dr Röhr, poczem imieniem miasta powitał zjazd prezydent Neumann. Po wyborze prezesem p. Karszo Siedleckiego z Warszawy, przemawiali delegaci z całej Polski, poczem p. Krzysztofowicz wygłosił referat o „Projekcie samorządu we Wschodniej Małopolsce“. Popołudniu odbył się pochód z wieńcami na cmentarz obrońców Lwowa, gdzie przemawiali ks. Wyrębowski i p. Krzysztofowicz, oraz jeden z obrońców Lwowa. W czasie obrad popołudniowych uchwalono wysłać do prezydenta Nowaka i marszałka Trąmpczyńskiego telegram treści następującej: **Czwarty ogólny zjazd towarzystwa „Rozwój“ zebrany w liczbie przeszło 2000 osób z całej Polski uchwalił w dniu 8 września b. r. protest przeciwko rządowemu projektowi ustawy o samorządzie w województwach Wschodniej Małopolski, gdyż grozi on zniszczeniem polskości tej odwiecznej polskiej dzielnicy i wzywa sejm i cały naród polski, aby nie dopuściły pod żadnym warunkiem do zrealizowania tego projektu.** Nastąpił referat ks. Wyrębowskiego o „Ideologii Rozwoju“ oraz prof. dr Ludwika Skoczylasa z Krakowa. Zjazd potrwa jeszcze dwa dni.

Warszawa. (PAT). Wczoraj został otwarty w szpitalu imenia Karola i Maryi Szlenkierów pierwszy zjazd pediatrów przy niezwykle licznym udziale lekarzy ze wszystkich dzielnic Polski. Zjazd zaszczycił swoją obecności minister oświecenia publicznego prof. Kumaniecki, wiceminister zdrowia dr Bujalski, rektor uniwersytetu prof. Łukasiewicz, wiceprezydent Warszawy Jabłoński i liczni profesorowie uniwersytetu warszawskiego. Honorowym prezesem zjazdu wybrano nestora pediatrów Dra Juliana Kramsztyka. Pierwsze posiedzenie zostało poświęcone walce z chorobami zakaźnemi. O godzinie 12 w południe na zjazd przybył Naczelnik państwa w towarzystwie generała Jacyny i Suszyńskiego. Powitany przez dziekana wydziału lekarskiego Naczelnik państwa wszedł na salę obrad, gdzie prezes towarzystwa pediatrów docent Władysław Szenajch powitał Naczelnika państwa imieniem zjazdu wyrażając najserdeczniejsze podziękowanie za uświetnienie swą obecnością obrad pediatrów. Następnie Naczelnik państwa udał się na salę chorych, oprowadzony przez lekarza naczelnego Dra Szenajcha.

Mnożące się bezrobocia na tle ekonomicznem są bardzo wyraźną dla rządu wskazówką, że musi on wydać walkę na śmierć i życie wszelkiemu paskarstwu. W obecnem położeniu — to są główni wrogowie Polski odrodzonej. Dlaczego do walki z nimi rząd nie miał odwagi zastosować dotąd sądów doraźnych, kary chłosty, a nawet kary śmierci?!

ZE SPORTU.

OLIMPIADA WOJSKOWA W WARSZAWIE. Przy licznym udziale publiczności rozpoczęła się wczoraj Olimpiada wojskowa. Pierwszy dzień zaznaczył się dużem powodzeniem wystawy techników wojskowych, zwłaszcza radiostacyi. Nie mniejsze zainteresowanie wywołały popisy oddziałów wojskowych. Zainteresowanie doszło do punktu kulminacyjnego z chwilą rozpoczęcia się bitwy przy udziale piechoty, karabinów maszynowych, miotaczy min i czołgów. Duże wrażenie wywarły potężne eksplozye min podziemnych.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ POWODUJE ZNIŻKĘ TOWARÓW W KRAJU. Z Warszawy donoszą: W związku ze zwyżką kursu marki polskiej i przygotowaną akcyą przeciw drożyźnie, zachwiały się **wyśrubowane ceny towarów na rynku wewnętrznym.** Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości stwierdzające początek spadku cen. Hurtownicy niektórych artykułów mówią nawet, że **ceny spadną katastrofalnie.** Tak np. w dziale manufaktury **tanieją towary bawełniane i wełniane.** Towary bieliźniane spadły w cenie o 10—15 procent. Niektóre skóry staniały o 100 marek na stopie. **Herbata staniała o sto marek na kilogramie.**

Ruch giełdowy.

—o—

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1565 1590. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 7370 7100 sprzedaż 7120 kupno 7080, Dolary kanadyjskie trans. 77125 sprzedaż 7120 kupno 7080. Marka niemiecka trans. 5'30 5'40.

Zurych (PAT) Berlin 0'38 i pół, Holandya 205, Nowy Jork 527 Londyn 23'51, Paryż 40'85, Medyolan 22'85, Praga 17 i pół, Budapeszt 0'22, Zagrzeb 1'50, Sofia 3, **Warszawa 0'07 i trzy czwarte.** Wiedeń 0'00 i trzy czwarte. Austr. korony stempl. 0'00 i siedem ósmych.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 90 — Układ tabelaryczny Mk 120. — Nadesłane Mk 250. — Nekrologi Mk 15. — Komunikaty po kronice Mk 300. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 300. — Ogłoszenia przed tekstem Mk 400. Drobne ogłoszenia po Mk 50 za słowo dla poszukujących pracy Mk 30 za słowo.— Matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 100 za słowo.— Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Aspiranta (tki) z maturą gimn. poszukuje aptekarz w Zabłociu przy Żywcu. 4978

Kucharkę umiejącą dobrze gotować i posiadającą dobre świadectwa poszukuje się do Zamku w Krasiczynie. Zgłoszenia z odpisami świadectw przesyłać zaraz do zarządu Zamku w Krasiczynie obok Przemyśla. 4938

Artysty malarza malującego starą szkołę, poszukuje zakład art. mal. Lwów Pańska 9. 4935

POSAD SZUKAJĄ

Polsko-niemiecka stenotypistka, znająca język angielski poszukuje posady od 1 października. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Administr. pod „Inteligentna. 4955

Poszukuję posady w księgarni jako uczeń, zgłoszenia W. S. Administracyą. 4975

Poszukuję posady jako stróż domowy lub zawiadowca wykonuję także wszelkie reperacye domowe. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „S. M“. 4977

Emer. urzędnik z najlepszą kwalifikacyą poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „Urzędnik“ do Administracyi „Gońca“ 4273

KUPNO

Kupię gater i lokomobilkę na 25—30 HP. Juliusz Bodnar Stanisławów, Kamińskiego 23. 4712

Okazyjnie kupno kompletne urządzenie na trzy pokoje i kuchnię zaraz do sprzedania za zgodą gospodarza ewtl. z objęciem mieszkania. Zgłoszenia pisemnie do Adm. „Gońca“ pod „Okazya“. 4884

SPRZEDAŻ

Medale. Wyłączna sprzedaż medali dla P. T. wojskowych i zbieraczy. Henryk Recht, Kraków, Floryańska 2.

Na sprzedaż jadalnia orzechowa. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Jadalnia“ 4886

Maszynę do kopania ziemniaków sprzedam. Zgłoszenia pod Józefa Pawłowska Dembowiec ad Jasło. 4977

MIESZKANIA

Odkupię pokój (dwa), kuchnię. Zgłoszenia pod Szybkość Administracya. 1965

MATRYMONIALNE

Zapozna się w celu matrymonialnym, młodzieniec lat 24 przystojny, wysoki szlachetnej duszy i prawego charakteru, słuchacz agronomyi, b. oficer W. P. z panienką córką ziemianina, lub także wdową, posiadająca podobne przymioty, o subtelnem uczuciu i bez przesądów. Chętnie poświęci się pracy na roli i dobroć serca odpowiednio odwzajemni. Poważne, nieanonimowe zgłoszenia do Administr. „Gońca“ pod „Intruz.“ 4979

ROZNE

Lejser Wenig zgubił bon na Mkp. 811.000 z podpisem Krumholz & Pemper, unieważnia się. 4981

Dobry interes zrobi podczas Targów wschodnich ten kto kupi intratne przedsiębiorstwo, które może być przeprowadzone na wsi lub mieście. Zgłoszenia. Lwów, Potockiego 48 prawy parter.

Przybory szkolne, atramenta, pióra, piórniki, gumy, ołówki, farby, rączki, paski, torby, cyrkle, bloki, zeszyty, rysownice, trójkąty, notesy, itp. poleca Adam Zembrzycki, Skład papieru, Kraków, Floryańska 9. 4952

Zgubione dobumenta wojskowe na nazwisko Antoni Kwiatkowski wystawione przez PKU. Kraków unieważniam. 4974

Skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizac. Tomasz Szewczyk. Rok 1894 Rozdziele P. Rzegocina pow. Bochnia. 4983

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Kuczery Leona z Nowojowej Góry wystawioną przez 20 p. p. Kraków. Dokumenty unieważniam. 4982

Poleca obuwie w różnych fasonach w większym wyborze w cenach umiarkowanych
MAGAZYN OBUWIA
dawniej JAN REBSZ
obecnie **R. ISSMER**
Kraków, Floryańska 17.

W. KUCHARSKI, Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

(przedtem J. GORECKI, W. KUCHARSKI S-KA, TOW. AKCYJNE)

KRAKÓW-PODGÓRZE, UL. ROMANOWICZA 5. Tel. 277

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:

Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy, galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:

Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów. Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p. 4179

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

Wszechpolska Wystawa Haftów

urządzoną będzie przez Ligę Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ul. Grodzka L. 13 od 1—7 grudnia 1922.

Wszechpolska Wystawa Sztucznego Kwieciarstwa

przy Stałej Wystawie Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ul. Straszewskiego L. 28, od 10—15 stycznia 1923.

Zgłoszenia: Liga Pomocy Przemysłowej, Kraków, ul. Grodzka L. 13. 4980

Salon mód „MEWA“

STEFANII BIEGAŃSKIEJ
Kraków, Rynek Gł. 8

poleca kapelusze damskie na sezon obecny w wielkim wyborze. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące. Na składzie dodatki do kapeluszy. Specyalność firmy: wykonanie bez zarzutu, punktualność, ceny umiarkowane. 4777

Fabryka przetworów chemicznych „KRESY“ w BRODACH (Małopolska)

poleca po cenach konkurencyjnych:
Pastę woskowo terpentynową do obuwia we wszystkich barwach, Pastę do podłóg, Barwiki do zapuszczania podłóg, smar do wozów w beczkach, skrzynkach i puszkach. Bejce stolarskie gotowe we wszystkich odcieniach.

Wysyłka natychmiastowa. **Ceny najniższe!**
Oferty na żądanie odwrotnie 4924

CZYJA ZGUBA?

Przedmioty większej wartości pozostawione w jednym z pokoi Grand Hotelu są do odebrania za udowodnieniem własności. 4970

Dyrekcya Grand Hotelu Kraków.

Baczność! Oficerowie i szeregowi rezerwy!

Wpisujcie się wszyscy do „DEMOBILIJI“. Spółdzielni z ogr. odpow. w Krakowie. Udział 30.000 Mk. płatny w 6-ciu miesięcznych ratach, wpisowe 1000 Mk. „Demobilija“ prowadzi przedsięciorstwa handlowe, przemysłowe i rolnicze; pośredniczy w kupnie, sprzedaży ruchomości i nieruchomości, oraz w wyszukiwaniu pracy dla członków. W ruchu spółdzielczym nasza przyszłość, niechaj żadnego nie zabraknie w naszych szeregach! 4386

Biuro „Demobiliji“. Kraków, ul. Grodzka L. 64, II. p.

WIKTOR BROMOWICZ

Kraków, ul. Szczepańska 1

poleca swą 4864

Pierwszorzędną pracownię sukien i kostyumów damskich. Wykonanie doborowe. Materyały w dużym wyborze.

Jednoroczne i dwuletnie

KURSA MATURYCZNE

Prof. CHOLEWY

prosperujące od 6 lat, które już kilkuset ludziom obojga płci skutecznie dopomogły do zdobycia patentu dojrzałości

przygotowują do matury

w gimnazyach i szkołach realnych, oraz do egzaminów z 6 klas gimnazyalnych i realnych. **Umieszczenie kursów znajduje się w lokalu wlonym, czystym, w mie opalanym. Nauki udzielają regularnie w liczbie 5—6 godzin** dziennie doborowi profesorowie, doświadczeni w stosowaniu skróconej metody. 44..

WPISY przyjmuje i **informacyi** udziela kierownik w swej kancelaryi przy ulicy **Loretańskiej 16, II. p., drzwi 11, codziennie w godzinach od 11—1 i od 4—8 popołudniu. — Dokumenta należy przynieść ze sobą.**

Prospekty przesyła się pocztą bezpłatnie.

Towarzystwo transakcyjne

dla handlu i przemysłu

Krajowa huta szkła

Dąbrowa obok Jaworzna

Dyrekcja i biura sprzedaży:

W Krakowie, ulica Pijarska L. 2.

Telefon Nr 1209. 4976

Benzyna, nafta, parafina, oleje maszynowe i t. p. artykuły chemiczne - techniczne i budowlane.

Dostawa dla kraju i zagranicy.

Adres tel.: „Transakcje“ Kraków.

Szkło taflowe zwykłe solinowe I. i II. gatunku

Adres telegr.: „Szkło“ Kraków.



„SOLNIT“

jest to sól konserwowa do marynowania mięsa, powszechnie używana przez fabryki wyrobów masarskich i fabryki konserw mięsnych.

„SOLNIT“ jest lepszy od saletry, gdyż nie pozostawia w mięsie kwasu i goryczy, a atom [illegible] nadaje mięsu różowego koloru, kruchości, i soczystości,

„SOLNIT“ natychmiast marynuje mięso, a jest o 100 proc. lepszy i 400 proc. tańszy od saletry. **Hurtownia i detaliczna sprzedaż SOLNITU, na mocy upoważnienia Min. Skarbu L. 69 9 3317/19 w firmie: Specjalny Skład maszyn rzeźniczo masarskich oraz handel jelit suchych i solonych**

ALEKSANDER ZAREMBA

Centrala: Kraków, ul. Marka 20
Filja: Warszawa, Senatorska 6, pasaż
Wyłączna sprzedaż na Polskę i zagranicę.

Reklama dźwignią handlu!